Cena 10 gr. egz.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII | Wtorek 26 maja 1936 r. | Nr. 144

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

REWOLUCJA ARABSKA W PALESTYNIE

Regularna bitwa Arabów z wojskiem angielskiem

JEROZOLIMA, 25.5 (tel. wł.). Mimo ostatnich wiadomości, które podawały, że sytuacja w Palestynie uległa odprężeniu, okazuje się, że stosunki bezpieczeństwa w kraju nietylko nie polepszyły się, ale wręcz przeciwnie, **doszły do stanu niebywałego zaognienia.**

Dziś można już mówić o **formalnej rewolucji arabskiej.** Arabowie występują przedewszystkiem **przeciw brytyjskim oddziałom wojskowym i służbie bezpieczeństwa.** Starają się przerwać łączność pomiędzy poszczególnemi oddziałami wojskowemi i zwiększyć w ten sposób zamieszanie.

Obok **aktów teroru i sabotażu,** Arabowie rozwijają silną **akcję propagandową.** Ostatnio rozrzucono w kilku miejscach ulotki pisane w języku angielskim, a ostrzegające żołnierzy brytyjskich przed pokazywaniem się na ulicach, jeżeli życie im jest miłe. Codziennie **dochodzi do przerwania połączeń telefonicznych i telegraficznych w znacznej części kraju.**

Władze brytyjskie dokładają wszelkich starań, ażeby opanować sytuację. W sobotę wysłano silny **odział wojska na granicę palestyńsko - transjordańską oraz w stronę Morza Martwego.**

Agresywne **stanowisko Arabów przybiera na sile.** W niedzielę na ulicach Jaffy doszło do wielkiej demonstracji. Demonstracja przerodziła się w **walkę manifestantów z wojskiem angielskiem,** w czasie której, jak donoszą źródła żydowskie, słychać było nawet **strzały armatnie.** Inne źródła mówią, że w walce użyto po obu **stronach granatów ręcznych.** Liczba ofiar dotychczas jest nieznana.



ROZRUCHY W PALESTYNIE

Celem utrzymania porządku w Jerozolimie i Tel Avivie zmobilizowano wszystkie oddziały policyjne (na ilustracji patrol konny) oraz wojskowe.

AKCJA KOMUNISTÓW

LONDYN, 25.5. Z Jerozolimy donoszą: Wrzenie wśród ludności arabskiej w tej części Palestyny wzrosło do tego stopnia, że **władze mandatowe obawiają się wybuchu walk partyzanckich.**

Równocześnie daje się zauważyć zwiększona działalność komunistów. W Haifie wykryto centralę propagandy komunistycznej, przyczem aresztowano 8 osób. Komuniści przyswoili sobie hasło narodowego ruchu arabskiego i dążą do zepchnięcia go na **tory rewolucyjne.**

Wśród członków nielegalnej partji komunistycznej jest zaledwie 45 procent Arabów. **45 procent zaś żydów, 10** proc. stanowią elementy międzynarodowe. Ostatnie akty sabotażu, napady na więzienia, gmachy rządowe oraz projektowane zamachy przeciwko wybitnym działaczom władz mandatowych, są, jak stwierdziły **przeprowadzone dochodzenia, w 80 proc. dziełem komunistów.**

Wysokie odznaczenie

B. MIN. MICHAŁOWSKIEGO

WARSZAWA, 25.5 (tel. wł.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej udekorował ustępującego ministra sprawiedliwości, p. Czesława Michałowskiego, wielką wstęgą orderu „Polska Odrodzona".

Lekarz żydowski ukarany

ZA POCAŁOWANIE NIEMKI

Wyższa izba karna w Hamburgu wydała wyrok, skazująca lekarza żyda **na dwa lata i 6 miesięcy więzienia zato, że podczas przyjęcia u siebie dawnej pacjentki Niemki usiłował ją pocałować oraz zbliżyć się do niej.**

Mimo obrony oskarżonego, że prócz samej rzekomo poszkodowanej, niema świadka zajścia, sąd wiary nie dał i ogłosił ten surowy wyrok.



KSIĘŻNICZKA ADELAJDA W WIEDNIU

Jak donosiliśmy, do Wiednia przybyła siostra arcyksięcia Ottona, pretendentka do tronu austrjackiego, aby oddać się studjom na uniwersytecie wiedeńskim. Na ilustracji arcyksiężniczka idzie z arcyksięciem Eugenjuszem.

Proces 23 członków OUN.

oskarżonych o działalność wywrotową

LWÓW, 25.5 (PAT). Dziś o godzinie 9 rano rozpoczął się przed sądem przysięgłych **proces przeciwko 23 członkom OUN.**

Na wstępie rozprawy adw. Hobowyj zgłosił wniosek o jej odroczenie, motywując to niemożnością oskarżonych dokładnego zapoznania się dotychczas z aktami sprawy.

Prokurator sprzeciwił się temu, poczem sąd wniosek oddalił.

Rozpoczęło się losowanie ławy przysięgłych.

Wskutek nieobecności dwóch sędziów zapasowych, przewodniczący zarządził przerwę. Po przerwie w rozprawie Bandery i towarzyszy, odbyło się **wylosowanie 12 sędziów przysięgłych i dwóch przysięgłych zapasowych,** poczem nastąpiło ściągnięcie od oskarżonych danych personalnych.

Następnie **rozpoczęto odczytywanie aktu oskarżenia, które trwało do godz.** 16, poczem rozprawa została przerwana do dnia jutrzejszego.

Socjaliści uzyskali 70 mandatów

w wyborach belgijskich

PARYŻ, 25.5. (tel. wł.) Z Brukseli donoszą, że według ogłoszonych dziś rano wyników wczorajszych wyborów, skład belgijskiej izby deputowanych przedstawiać się będzie następująco: **belgijska socjalistyczna partja pracy — 70 miejsc; partja katolicka — 63; partja liberałów — 23; nowe stronnictwo rex'istów — 21; narodowy blok flamandzki — 16; partja komunistyczna — 9.**

W porównaniu ze składem izby poprzedniej socjaliści **stracili 3 mandaty,** partja katolicka 16 mandatów, stronnictwo **liberałów 1 mandat. Narodowy** blok flamandzki **zyskał 8 mandatów i komuniści 6 mandatów.**

Na szczególną uwagę zasługuje zwycięstwo ruchu rex'istów, którego twórcą jest Leon Degrolle. Przywódca ruchu oświadczył, iż stronnictwo jego dąży do opanowania całego kraju i odmawia współpracy z którąkolwiek z istniejących partji.

Kierownictwo partji spodziewa się, że w następnych wyborach zdobędzie conajmniej 60 mandatów i ujmie władzę w swoje ręce. Przywódca socjalistów oświadczył, że partja jest dostatecznie silna, by objąć władzę, nie odmawia jednak **współpracy z patrją katolicką i liberałami.**

Powszechnie komentowana jest znaczna porażka **partji katolickiej,** która straciła największą ilość mandatów, przeważnie na rzecz rex'istów.

W związku z wynikiem wczorajszych wyborów najpoważniejszym kandydatem **na stanowisko premjera jest socjalista Vanderyelde.** Według opinji, przeważającej w belgijskich kołach politycznych, nowy rząd pod przewodnictwem prezydenta **drugiej międzynarodówki Vandervelde opierać się będzie na katolikach i liberałach.**

Dziś, we wtorek zbiera się rada ministrów, celem omówienia wytworzonej sytuacji. Dziś również należy oczekiwać dymisji gabinetu.

Min. Eden nie odwoła

POSŁA ANGIELSKIEGO Z ADDIS ABEBY

LONDYN, 25.5. (PAT) W odpowiedzi na zapytanie w Izbie Gmin, **minister Eden oświadczył, że niema zamiaru odwołać posła brytyjskiego z Addis Abeby, lecz, że poseł przypuszczalnie przyjedzie wkrótce do Anglji, na urlop** który mu się od dawna należy.

Miljon padł

NA LOS NR. 66.958

Wczoraj główna wygrana Loterji Państwowej w wysokości jednego miljona zł. padła na nr. 66.958.

Los ten został sprzedany w kolekturze Jadwigi Horodyskiej przy ul. Senatorskiej 37 w Warszawie. Najwyższa wygrana będzie podzielona pomiędzy trzy osoby, z których dwie posiadają po ćwiartce, jedna zaś połówkę losu. Są to wszystko mężczyźni, chrześcijanie, mieszkają stale w Warszawie, z których dwóch jest **urzędnikami, trzecia osoba należy do wolnych zawodów.**



MIN. THOMAS

o którego ustąpieniu z gabinetu angielskiego donosiliśmy.

Pobyt Negusa w Londynie

będzie miał charakter prywatny

LONDYN, 25.5 (PAT). Pobyt Negusa w Londynie będzie miał ściśle prywatny charakter. Podczas tego pobytu, **negus nie będzie prowadził żadnej oficjalnej akcji politycznej a przedewszystkiem nie będzie konferował z kierownikami polityki angielskiej.**

Również wątpliwa jest sprawa udzielania negusowi zezwolenia na wystepowanie podczas zgromadzeń publicznych, względnie na łamach prasy.

Istnieje bowiem obawa, że tego rodzaju działalność, nadałaby pobytowi negusa **charakteru krucjaty propagandowej.**

Jeżeli chodzi o angielską opinję publiczną, to spotkanie negusa nie będzie miało charakteru oficjalnego, ponieważ negus **podróżuje in cognito.**

Nie jest bowiem wykluczone, że **na dworcu spotka go przedstawiciel Foreing Office.**

Jak wygląda szkolnictwo

w Rosji sowieckiej

Prasa sowiecka zamieszcza od pewnego czasu alarmujące artykuły o fatalnym stanie szkolnictwa w Rosji.

W szkołach sowieckich — pisze np. „Prawda" — istnieje oryginalny bardzo skomplikowany sposób klasyfikowania uczniów. Istnieją np. oceny: **„duchowo zacofany", „złośliwy dezorganizator", „zbrodnicza żyłka" „trudny do wychowania", „społecznie zaniedbany", „niepoprawny"** itp. Na czem polegają te oceny, wyjaśnia następujący przykład, podany przez tę samą „Prawdę":

Towarzysz Krowolapow, delegat leningradzki, opowiadał na kongresie Komsomołu, że w pewnej szkole **dziewięcioletniemu, mało uzdolnionemu i ciężko uczącemu się dziecku, nauczyciel zadawał pytania, dotyczące klasowego pochodzenia jego dziadka, częstości zachodzenia w ciążę jego matki, ustosunkowania się jego (dziewięcioletniego dziecka!) do „piatiletki", u**przemysłowienia kraju i kolektywizacji. Ponieważ dziecko odpowiedzi na pytania te nie dało, otrzymało ocenę: **„społecznie zaniedbane".**

Możliwość takich „kwiatków" na niwie szkolnictwa sowieckiego tłumaczy „Prawda" tem, **że w r. 1935 zaledwie 1 1/2% nauczycielstwa posiadało wyższe wykształcenie, natomiast 34.8% mogło wykazać się tylko „najniższem wykształceniem".** Poważny odsetek nauczycieli sowieckich zatem należy do analfabetów.

KTO WYGRAŁ?

Dziś, w 14 dniu ciągnienia 4 klasy 35 polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

1.000.000 zł. na nr. 66958.

50.000 zł. na nr. 194662

Stała dzienna wygrana 30.000 zł. na nr. 17799

po 10.000 zł. na n-ry: 15866 80104 89519 118254 194306

po 5.000 zł. na n-ry: 25916 61164 135588 138669 186912

po 2.000 zł. na n-ry: 2170 19649 25640 25640 31405 39658 53644 57021 76021 87035 87459 93586 96506 106917 120022 122039 128157 132210 133021 150728 151348 163423 165939 180724

po 1.000 zł. na n-ry: 1824 4021 4679 9686 13307 13751 14953 14978 20741 21286 21537 29774 35490 36650 38066 41388 41359 44356 47601 48897 49150 58705 59816 60748 62126 66389 67771 68671 68671 74736 78491 80749 85667 86030 86517 87771 87912 89571 91202 92845 95911 101505 101647 106271 111159 112286 112760 114483 121260 121408 123405 128043 145932 146187 150549 153112 155692 158199 161257 193871

Gen. Górecki odszedł

BO PRZEGRAŁ...

Upłynął już tydzień od chwili objęcia steru rządu przez gen. dra Sławoj Składkowskiego. Pisma wszelkich odcieni omówiły zmianę gabinetu wyczerpująco. Obecnie odzywają się jedynie odgłosy na temat ustąpienia niektórych ministrów i zastąpienia ich nowymi ludźmi.

M. in. „Słowo" wileńskie tłomaczy powody ustąpienia gen. Góreckiego ze stanowiska ministra przemysłu i handlu w następujący sposób:

„Mimo niezmiernie wytężonej propagandy wielu bardzo czynników, mimo paromiesięcznej akcji wielu odłamów prasy, żydów, całej lewicy, endeków, min. Beck pozostał na stanowisku, na które wysunął go niegdyś Marszałek... I tu i tam pojawiły się pogłoski, że gen. Górecki zastąpi w przyszłości min. Becka na Wierzbowej, że niebawem będzie w sposób bardziej autorytatywny i powołany ingerował w sprawy zagraniczne w duchu oczywiście bardzo różnym od ministra Becka.

Ostatnio prasa francuska nader często chciała podkreślić, że min. Beck jest jakoby odosobniony „nawet wśród swoich kolegów z rządu". Ten stan rzeczy gdy ministerstwo przemysłu i handlu rozszerzało swą kompetencję na ulicę Wierzbową, został obecnie zlikwidowany wyraźnie. Na miejsce człowieka wymienianego przez kombinacje międzynarodowe jako rywala Becka, przychodzi p. Roman.

P. Roman jest tym, który jako poseł w Szwecji ułatwił min. Beckowi współpracę ze Skandynawja — współpracę tak wyraźną w Londynie. P. Roman pięć dni temu został powołany do centrali MSZ. na wiceministra a więc na bliskiego współpracownika min. Becka. Dziś to raczej MSZ. rozszerza się na M. P. i H. niż odwrotnie.

A więc, według opinji „Słowa" gen. Górecki odszedł, gdyż przegrał w rozgrywce z min. Beckiem, który — jak się okazuje — jest wciąż najodpowiedniejszym kierownikiem naszej polityki zagranicznej

SUROWY WYROK

na 154 spiskowców w Tallinie

TALLIN, 25.5 (PAT). Estońska agencja telegraficzna komunikuje: Trybunał wojskowy wydał wyrok w procesie 154 rzekomych byłych komunistów, oskarżonych o spisek mający na celu obalenie rządu i obecnego reżimu, 9 **oskarżonych skazano na 20 lat ciężkiego więzienia, 20 oskarżonych, m. in. b. ministra wojny Larka i b. szefa sztabu generalnego gen. Koerwanda, skazano na 15 lat ciężkiego więzienia.**

4 oskarżonych skazano na 14 lat, 29 na 10 lat, 41 na 6 lat, 13 na 4 lata ciężkiego więzienia.

Pozostałych 31 oskarżonych skazano na więzienie od 6 mies. do dwóch lat, z czego 14 karę zawieszono.

Siedmiu oskarżonych uniewinniono.

Udogodniające połączenie

Zagłębia Dąbr. z Krakowem

W dniu 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem **radcy I. Bereszko** — posiedzenie komisji komunikacyjnej Izby przemysłowo handlowej w Sosnowcu.

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele dyrekcyj okręgowych kolei państwowych w Radomiu i Warszawie oraz dyrekcji okręgu poczt i telegrafów w Krakowie.

Posiedzenie komisji poświęcone było omówieniu możliwości zmiany taryf portowych dla wysyłek eksportowych cementu, przędzy wełnianej, wełny, bieli cynkowej i otrąb.

Przy omawianui spraw kolejowych wskazano m. in. na potrzebę wystąpienia o dogodniejsze **połączenie kolejowe Zagłębia Dąbrowskiego z Krakowem,** między innemi w ten sposób, by pociągi pośpieszne, zatrzymywały się w Szopienicach, a nie, jak dotychczas, w Mysłowicach. Do każdego pociągu pośpiesznego winien dowozić podróżnych z Zagłębia pociąg motorowy.

Pomnik ks. Poniatowskiej

W CZECHOSŁOWACJI

Z racji odbytych w Pradze czeskiej uroczystości napoleońskich, odsłonięty został na cmentarzu olszańskim pomnik księżny Marji Teresy Poniatowskiej, matki księcia Józefa.

Ufundowany został ten pomnik z inicjatywy berneńskiego stowarzyszenia im. Napoleona.

Odsłonięcie pomnika nastąpiło w 180 rocznicę urodzin ks. Poniatowskiej.

Podczas uroczystości na cmentarzu Olszańskim wygłosił przemówienie inż. Kubicek, inicjator budowy pomnika, prof. M. Szyjkowski oraz płk. Flipo z z francuskiej misji wojskowej.

Ugotował i zjadł

12-LETNIE DZIECKO

BUENOS ALRES, 25.5. PAT. Cała prasa zamieszcza wiadomość o wstrząsającym wypadku ludnożerstwa, w prowincji w Santa-Fe.

Chory umysłowo, który zbiegł z domu zdrowia w Montevideo, zabił, a następnie **ugotował i zjadł 12-letnie dziecko.**

RENE JEANNE

„Okręt śmierci"

Adaptacja Karola Forda

35)

— No i co ty na to, stary? Zdaje mi się, żeśmy się mocno posunęli naprzód od chwili, kiedyśmy wysiedli z pociągu gdańskiego, co?... Jesteś tego samego zdania? Bardzo się cieszę. Byłem tego pewny... Byłbyś wprost zachwycony, gdybyś widział, z jaką maestrją odkryłem fabrykę A. D. i przystąpiłem do małej Kamilli!... Szkoda, że ciebie tam nie było. Byłbyś dumny ze mnie!... Obecnie należy tylko w rozsądny sposób wyzyskać wyniki, jakie dotychczas osiągnęliśmy... Cobyś ty powiedział na to, stary Bobie, gdybyśmy się tak przeprowadzili?...

Pomysł przeprowadzki zajaśniał nagle w jego mózgu, jak błyskawica...

Poprzedniego dnia, nie bez długich certowań, Kamilla zgodziła się podać mu swój adres. Ze śmiechem odpowiedziała, że mieszka w pensjonacie, w którym utrzymanie i pokoje nie są zbyt wykwintne, ale zato ceny umiarkowane. Pensjonat ten zamieszkują różne dziwadła, z których gospodyni, czcigodna pani Arbausacher, kryjąca pod olbrzymią górą tłuszczu złote serce, nie była najmniej zabawna.

Pensjonat ten znajduje się o dwa kroki od Alster-Binnen, i w pobliżu parku, na Steinwegstrasse — bardzo dogodna komunikacja — dodała wczoraj młoda Ślązaczka.

Jednym skokiem Stani znalazł się na środku pokoju i zabrał się do toalety.

— Pomyśl tylko, stary Bobie, jacy byliśmy głupi, żeśmy niepotrzebnie stracili dwa dni w tym hotelu! Szkoda, że nie mogliśmy odrazu pójść do tej czcigodnej pani Arbausacher. Jestem pewny, że będzie nam tam jak u Pana Boga za piecem!

Hyczewski był tak pewny, że spodoba mu się nowe locum, że zapłacił rachunek i zabrał z sobą walizki, aby nie wracać już do hotelu, w którym spędził dwie noce. Wskoczył z Bobem do taksówki i kazał się zawieźć na Steinwegstrasse.

Ogarnęła go dziwna wprost niecierpliwość. Zdawało mu się, że Kamilla oczekuje go na progu pensjonatu i wyciąga doń ramiona.

Kamilla!... Zabawiał się teraz powtarzaniem tego imienia, na którem aż do poprzedniego dnia myśl jego nigdy się nie zatrzymała.

Kamilla!... I nagle jego wspomnieniom ukazał się obraz Soni...

Sonia!... Zdziwiony, począł pytać siebie: dlaczego myśl o Kamilli obudziła w nim wspomnienie Soni?

I z wielkiem zdumieniem skonstatował, że od dnia wczorajszego żył, jakgdyby Sonia nigdy dlań nie istniała... A jednak jeszcze ją przecież kochał!..

Stani podniósł oczy. Zawstydzony, usiłował usprawiedliwić się z tego przed sobą samym — i przed Sonią.

Uszczęśliwiony, że zdołał wreszcie uporządkować swoje uczucia, pogłaskał psa, szepcząc z zadowoleniem:

— Pomyśl tylko, Bob, jaki wieniec uplecimy tej małej Kamilli, jeśli pomoże nam odnaleźć tamtą!...

Powiedział „tamtą". Nie miał już czasu się zastanawiać nad tym brakiem szacunku, niepoprawnością, jakiej nie popełniłby z pewnością dwa dni temu — gdyż taksówka właśnie się zatrzymała.

Rozejrzał się. Stał teraz przed drzwiami wejściowemi dwupiętrowego domu, którego fasada z jasnych cegieł i okna, ozdobione kwitnącemi pelargonjami, czyniły jak najmilsze wrażenie i wydawały się godnymi przedstawicieli owej osławionej niemieckiej „Gemütlichkeit", nie dającej się przetłumaczyć na żaden język.

Dzwonek zadźwięczał wesoło i jakby wprawił w ruch jakiś tajemniczy mechanizm, nagle rozległy się tony walca. Muzyka nie płynęła jednak z domu, jakby się to na pewno stało w bajce, ale z ulicy.

(D. c. n.)

POD HASŁEM OBRONY POLSKI

ZJEDNOCZYĆ SIĘ MUSI CAŁE SPOŁECZEŃSTWO

PRZEMÓWIENIE NACZELNEGO WODZA ARMJI POLSKIEJ

Stosownie do zapowiedzi, uczynionej w poprzednim numerze naszego pisma, podajemy niżej przemówienie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza, wygłoszone w ub. niedzielę na Zjeździe Związku Legjonistów w Warszawie.

Treść przemówienia gen. Śmigłego-Rydza spewnością zainteresuje ogół naszych Czytelników.

NIE POTRZEBA WIELKICH SŁÓW — TREŚĆ WYSTARCZA

Koledzy!

Napewno mówiliście i dyskutowaliście wczoraj dość długo i napewno jeszcze dziś będzie się długo mówiło. Dlatego pozwólcie i mnie wtrącić do waszych rozmów swoje „trzy grosze". Nie będę mówił długo, będę mówił krótko i chcę używać jak najprostszych słów, słów niewielkich nie dlatego, bym nie przywiązywał wagi do tego, co powiem, by nie było to dla mnie ważnem i nie dlatego, abym nie zdawał sobie sprawy z tego, że dusze wasze są wrażliwe na wielkie słowa i nie dlatego, ażebym sądził, że treść dnia dzisiejszego — czasów, które przeżywamy, nie potrafi napełnić wielkich słów. Przeciwnie — dlatego nie będę używał wielkich słów, że sama treść wystarczy, gdyż jest dość wielka.

JEŚLI TRZEBA BĘDZIE POLITYKOWAĆ — TO JUŻ JA BĘDĘ POLITYKOWAŁ

I napewno treści tej nie stanowią takie, czy inne statuty. Zupełnie szczerze wam powiadam: nie przejmuję się statutem, nie o to chodzi. Moje zapatrywania na kwestje statutowe są następujące: po pierwsze nie ulega wątpliwości, że organizacja legjonowa, skupiająca legjonistów, jest potrzebna. Dlaczego? — to wyniknie z moich późniejszych wywodów.

Po drugie nie ulega wątpliwości, że z wyjątkiem niewielkiej ilości osób, w Zw. Legjonistów i w Kołach Pułkowych są przecież ci sami ludzie.

Wreszcie trzeci moment: jest rzeczą niemożliwą zlać zupełnie, bez reszty, obydwie organizacje w jedną tak aby jedna z nich zniknęła, żeby istniała tylko jedna, dlatego, że wobec innego charakteru i innych celów, jakie sobie stawiają Koła Pułkowe i Zw. Legjonistów, każda z tych organizacyj ma swój odrębny charakter i nie mogą się ze sobą mieszać.

Mówiąc krótko, **Koła Pułkowe mają pracę nacechowaną charakterem wojskowym i cele, zwracające się bezpośrednio ku wojsku. Związek Legjonistów ma cele o wiele szersze, dalej idące.** Zajmował się i trzeba żeby się zajmował nadal pracą społeczno-polityczną, do której ja **wojskowych służby czynnej nie chcę wciągać, bo nie chcę, żeby wojskowi politykowali. Jeśli trzeba będzie politykować, to już ja będę politykował** (owacyjne oklaski).

Mówiąc następnie o nowym statucie i różnicy poglądów na kwestję złączenia Kół Pułkowych ze Związkiem Legjonistów, stwierdził gen. Rydz-Śmigły, że nie dziwi się tym tarciom na tem tle powstałym, ani też się niemi nie przejmuje, gdyż wie, że legjoniści potrafią odróżnić rzeczy ważne od mniej ważnych i potrafią w chwilę po najgorętszej dyskusji stanąć ramię przy ramieniu.

DZIŚ NIE CZAS NA ZWADY

W dalszym ciągu swej mowy gen. Rydz-Śmigły powiedział:

A czy dziś jest czas na zwadę o miedzę wtedy, kiedy całe pole zagrożone? Czy dziś jest czas dopatrywać się niedociągnięć w statucie, dopatrywać się jakichś drobnych szczelin wtedy, kiedy są ogromne wyrwy w rzeczach ważniejszych, aniżeli statut i gdy już nie chodzi o to, aby zapchać jakoś te wyrwy, ale żeby stworzyć duże nowe pozytywne wartości (oklaski).

A więc, jak powiadam, ja się tem nie przejmowałem.

Sformułuję krótko pytanie, na które musimy sobie dać dziś odpowiedź: czy chcecie, obywatele, w sposób zorganizowany pracować dla Polski? (Oklaski, wszyscy wstają).

SPÓJRZCIE NA WSCHODNIĄ I ZACHODNIĄ GRANICĘ

Koledzy! Wierzę głęboko w wasz instynkt żołnierski, który nas tylekroć prowadził do zwycięstwa w bardzo ciężkich warunkach i dlatego zwracam się do was: **spójrzcie na naszą wschodnią i zachodnią granicę i przeprowadźcie sobie krótkie porównanie między tem, co jest u nas, a tem, co za zachodnią i wschodnią** granicą.

W tem porównaniu nie będę wam mówił o statystyce przemysłu i handlu, o statystykach takich czy innych, nie będę wam mówił o uzbrojeniu, o bogactwach naturalnych, o innych wielkościach i cyfrach. Chcę tylko na jeden moment zwrócić uwagę, na drogę, na której napewno możemy dorównać naszym sąsiadom **Jest to sprawa zorganizowania kierowanej woli ludzkiej. Porównajmy, jak ta sprawa u nas wygląda i jak wygląda u naszych sąsiadów.**

W IMIĘ CZEGO TRZEBA JĄ ORGANIZOWAĆ?

Koledzy! Porównanie to niedobrze nam smakuje. Ono ma bolesną gorycz! Czy porównanie to nigdy wam nie spędzało z powiek snu nawet po dniu najtwardziej przepracowanym? (głosy: tak!). **Jak można organizować państwo, jak można myśleć o uzdrowieniu czegokolwiek w państwie wtedy, kiedy się nie ma tej zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli.**

W imię czego trzeba ją organizować? Czy w imię reperowania jakichś zbankrutowanych haseł politycznych, czy w imię lepszego surduta na grzbiecie, czy chociażby w imię tego, że każdy musi mieć kawałek chleba? Zapewne, że trzeba się starać o to, by każdy miał ten kawałek chleba, to jest rzecz sama przez się zrozumiała.

Ale to jeszcze nie wystarcza, to nie może być tym najwyższym celem, do którego my, pamiętając o sytuacji naszego narodu i państwa, musimy zmierzać.

A więc co? Uważam, że **jedynem naszem hasłem, które może być tym pionem naszym moralnym, jest hasło obrony Polski** (oklaski). Hasło to nie należy pojmować w sposób jednostronny i zwężony, nawet nie wystarcza to, co w tej chwili się dzieje, co zresztą jest budujące i wzruszające, że gdzieś z zapadłej wsi jakiś człowiek przysyła swoje ciężko zarobione grosze czy złotówki na fundusz uzbrojenia państwa. Nie chodzi tu o finanse tylko, chodzi o ujęcie tego programu szerzej.

HASŁO OBRONY POLSKI—POTĘŻNYM ŁAŃCUCHEM, KTÓRY CHWYCIĆ MUSZĄ NASZE DŁONIE

Jestem głęboko przekonany, że w tym programie wszystko się znajdzie, że się znajdzie droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, **że znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie**, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba.

Mam wrażenie, że to **hasło obrony Polski jest jakgdyby potężnym łańcuchem, który jest jednym końcem przytwierdzony do Polski. Chodzi o to, ażeby jak najwięcej dłoni chwyciło za ten łańcuch, trzeba go sobie przerzucić przez ramię i ciągnąć, ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało! Aby Polskę podciągnąć wyżej!**

Nie na podstawie statutu, nie na podstawie zachcianek, kaprysów, ale na podstawie głęboko przemyślanej żołnierskiej twardej woli.

NIE MOŻNA ROBIĆ PRZYPRZĄŻEK

I tutaj niema pobłażliwości, nie można robić jakichś przyprzążek, czy wybierać sobie uprząż, naprzykład jeden chciałby mieć bałabulską uprząż, drugi krakowską, inny jeszcze jakąś inną. **Tych uprzęży jest w Polsce bardzo dużo i fantazji dużo.** Niema wyboru, trzeba sobie powiedzieć: **musisz stanąć tu w szeregach obok nas, jak brat, albo nie jesteś bratem.** (Oklaski).

Niema miłego przeżywania lub dożywiania, niema możności wybierania sobie co wygodniejsze i przyjemniejsze, jest ciężki okres i on nakłada ciężkie zadania. **Surowość w wymaganiach i stawianiu zadań jest jednym z najbardziej zasadniczych elementów w naszej dzisiejszej polskiej sytuacji.**

PRZYJACIELSKIE SŁOWA — ALBO TWARDY ROZKAZ

Koledzy! Trzeba umieć patrzeć prawdzie w oczy. **Gdybyśmy uważali, że Polska może liczyć tylko na nas, mając trzydzieści kilka miljonów obywateli, to świadczyłoby to tragicznie o Polsce.**

Wy, mając twarde, wyrobione dłonie, jesteście do tego przygotowani, aby pierwsi chwycić za ten łańcuch, **ale obok was muszą stanąć inni i wy musicie się starać o to, aby obok was stanęli wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce, Ojczyźnie, czy Państwu, jak kto woli.**

A wy musicie znaleźć dla nich zależnie od sytuacji przyjacielskie słowo, albo twardy rozkaz, nie znający żadnych względów, ni pardonów.

Po przerwie gen. Śmigły-Rydz raz jeszcze przemówił w następujących słowach do zebranych:

ZAUFANIE DO KIEROWNICTWA

Proszę kolegów, muszę jeszcze kilka słów powiedzieć, przedewszystkiem dlatego, że nie mogę być na dalszym ciągu zebrania. Pozatem chciałbym jeszcze raz podkreślić jedną rzecz, o której już mówiłem w swojem początkowem przemówieniu.

Zdajecie sobie sprawę z tego, co się mówiło i z atmosfery tu panującej, że odbywają się w tej chwili ważne i wielkie rzeczy w naszem życiu legjonowem. Zasady tego życia zostały sformułowane i przez statut i przezemnie dość jasno i dość wyraźnie.

Podkreślam to jeszcze raz. Albo macie zaufanie do kierownictwa i, jak powiedziałem, chcecie przyłożyć swoją dłoń do ciągnienia Polski, albo nie (głosy: chcemy). Jeśli chcecie i macie to zaufanie, to w takim razie zechciejcie postępowanie wasze do tego stosować.

ANI NA CHWILĘ NIE ODSTĄPIĘ OD LINJI...

Bo, powiadam wam, koledzy, zdając sobie sprawę z tego, że chwila jest ważna, zdając sobie sprawę z tego, że wy możecie jeszcze dobrze pracować dla Polski i możecie być Jej użyteczni, równocześnie wyciągam z tego konsekwencje.

Chcę, ażeby ten wysiłek był zorganizowany, a więc nie ma miejsca już, jak powiedziałem, na żadne przyprzążki. Jesteście mi bliscy, chcę z wami być, ale wierzcie mi, że ani na chwilę **nie odstąpię na centymetr od tej linji, którą uważam na podstawie swego przeświadczenia, jako linję dobrą, nawet gdyby mnie to miało pozbawić waszej sympatji** (głosy: nie, nie — oklaski).

JEŚLI NIE POTRAFICIE — NIECH INNI W POLSCE PRZEWODZĄ

Zechciejcie wyciągnąć z tego konsekwencje. **Żadnej demagogji, bo demagogja jest szkodliwa**, demagogja, to nie nasza broń, bo w demagogji zawsze nas wszyscy przelicytują (oklaski) i **żadnych fanaberyj, ani fantazyj.**

Powiedziałem, że **trzeba zacząć surowe życie — albo poddajecie się, chcecie iść, albo nie idziecie.**

Trzeba jasno i otwarcie postawić sprawę — nikogo nie będzie się zmuszało: jeśli ktoś uważa, że ma swoje własne podwórko lepsze, **jeśli ktoś uważa, że ma swój warsztacik lepszy**, jeśli ktoś uważa, że jedynie on jest rozsądny, jedynie on kocha Polskę, inni Jej nie **kochają, ten może odejść od nas** (oklaski).

Ale jeśli nie potraficie zdobyć się na porzucenie własnych podwórek i warsztacików, jeśli nie potraficie karnie, bez zastrzeżeń, z wyrzeczeniem się osobistych fantazyj, a tembardziej osobistych perspektyw pracować w wspomnianym przezemnie kierunku, w takim razie należy sobie powiedzieć: jesteśmy żołnierzami, którzy walczyli o niepodległość Polski, to jest nasz zaszczyt, nasz dawny tytuł do sławy, lecz **Polsce dzisiejszej nie mamy nic do powiedzenia, niech inni w niej przewodzą** (głosy: nie— oklaski).

„Godzina dziejowa wybiła-- polska młodzież składa śluby"

W numerze wczorajszym podaliśmy przebieg uroczystości ślubowania młodzieży akademickiej Matce Boskiej Częstochowskiej. Poniżej zamieszczamy uzupełniające sprawozdanie:

Przy bezchmurnem błękitnem niebie w promieniach majowego słońca zebrana stutysięczna rzesza witała swą Królowę, kornie chyląc głowę przed jej obrazem. W procesji przedstawiciele młodzieży akademickiej nieśli votum, **ryngraf kuty w szczerozłotej blasze**, jaki polska młodzież akademicka złożyła w dniu swego ślubowania, oraz pamiątkowe ryngrafy i plakiety przeznaczone dla poszczególnych środowisk akademickich. Przed obrazem niesiono **nowoufundowane sztandary środowisk akademickich**. Sztandary te zostały w czasie uroczystego nabożeństwa poświęcone. Mszę św. celebrował **ks. kard. Hlond**, poczem ks. biskup Szlagowski odczytał pismo Stolicy Apostolskiej nadesłane na jego ręce z okazji uroczystego ślubowania młodzieży akademickiej.

Następnie ten złotousty kaznodzieja wygłosił krótkie, lecz pełne wagi kazanie, **przepojone silną wiarą w tę młodzież, którą wychował i przywiódł na** Jasną Górę. Z wiarą, że wypełni ona aż do końca swe śluby. „Wyprzedziliście cały naród" — oto słowa kaznodziei na moment przed ślubowaniem, które na jego wezwanie słowami: **„godzina dziejowa wybiła, Polska młodzież składa swe śluby"** złożyły zgromadzone zastępy tej młodzieży za dostojnym swym ojcem duchownym ks. biskupem Szlagowskim.

Dziesiątki tysięcy zgromadzonej młodzieży akademickiej powtórzyły dobitnemi słowami rotę przysięgi bez komendy i nakazu. Ręce wzniosły się do góry i podobne były do tych bagnetów ponad głowami żołnierzy, którzy szli w bój w walce o świętą sprawę — Polskę mocną i niezłomną w swych podstawach religijnych.

Oto dominujące wrażenie tej chwili. Ślubowanie złożono, **pada salwa honorowa**, płyną dźwięki hymnu narodowego, granego przez orkiestrę wojskową, **chylą się sztandary, kompanja honorowa** wojska prezentuje broń. Zebrane zastępy zaprzysiężone bojowników wiary podchwyciły samorzutnie pieśń bojową legjonów Dąbrowskiego. Za chwilę błogosławiła zebranych ze szczytu Jasnej Góry Patronka **młodzieży akademickiej Najśw. Marja Panna**, a ks. kard. Hlond udziela błogosławieństwa apostolskiego. Pierwsza część uroczystości kończy się **potężnym śpiewem hymnu „Boże coś Polskę", zjednoczonego z młodzieżą akademicką ludu polskiego.**

Całe popołudnie wypełniły **zebrania i akademje** poszczególnych środowisk akademickich. Akademję młodzieży śląskiej, która odbyła się o godz. 14 w Domu Katolickim zagaił prezes centralnego Związku Akademików Ślązaków. **Piechaczek, witając ks. biskupa Adamskiego**, oraz dwóch biskupów **ślązaków ks. Kubinę** i ks. Gawlinę, którzy **zaszczycili akademję swoją obecnością**. Przemówienia wygłosili ks. biskup Adamski, jako duszpasterz djecezji śląskiej o Akcji Katolickiej, a w imieniu młodzieży akademickej p. Roguszczak. Dalej w serdecznych słowach przemówił ks. biskup częstochowski Kubina, wskazując na to, że **celem dzisiejszej manifestacji jest wielka Polska katolicka, nowa Polska, Polska narodowa.** Przemówienie ks. biskupa Kubiny przyjęli zebrani burzą oklasków.

Popołudniu o godz. 16 odbyła się na stokach Jasnej Góry pod dostojnym protektoratem ks. biskupa Szlagowskiego **akademja wszystkich środowisk akademickich**, na której przemawiali w imieniu środowiska krakowskiego p. Krzyżanowski, wileńskiego Sawicki, lwowskiego Nowosad, warszawskiego Palkowski. Wszyscy mówcy wyrazili wolę walki o **Polskę nową, katolicką i podkreślali** konieczność stworzenia **katolickiego państwa narodu polskiego.**

Nowe mosty na Renie

jako bramy wypadowe do Francji

Minister Goebbels oddał do użytku publicznego nowy most na Renie, zwany mostem admirała hr. von Spee.

Nowy ten most, łączący Duisburg z Rheinhausen, wybudowany został na trasie projektowanej autostrady z Kolonji **do granicy holenderskiej..**

W dn. 7 czerwca nastąpić ma otwarcie innego mostu na Renie, t. zw. mostu Adolfa Hitlera, który stworzy nowe połączenie pomiędzy Krefeld a Zagłębiem przemysłowem po prawej stronie Renu. Oba te mosty oddalone są o niespełna 20 klm. od siebie i wybudowane są na terenie miasta Duisgurg.

Po uruchomieniu tych dwóch nowych mostów, **ogółem 5 mostów stanowić będzie na tym odcinku połączenie zagłębia przemysłowego** po prawej stronie Renu z zachodem.

Wiadomą jest rzeczą, że każdy most na Renie, to na wypadek wojny, niesłychanie cenna arterja komunikacyjna, przez którą popłyną hordy teutońskie na Francję.

TO i OWO

Doktór filozofji i... skarpetki

Kilka dni temu, gdy używałem błogiego poobiedniego odpoczynku — zapukał ktoś do drzwi. Po chwili wszedł jegomość biednie ubrany z teczką w ręku. Spoczątku ogarnął mnie lekki strach, czy to czasami nie... sekwestrator, jakaś „wyższa władza" powołana do zabrania mego skromnego umeblowania. Sytuacja jednak rychło się wyjaśniła. Jegomość z teczką bowiem szybko się zapytał:

— Czy nie nabyłby szanowny pan... skarpetek po okazyjnie niskiej cenie?

Pomyślałem: skarpetki owszem przydałyby się, ale przed pierwszym... to jest niemożliwe.

Agent spostrzegł, że się namyślam, więc mówił szybko:

— Wyjątkowo niska cena, pierwszorzędny gatunek, poczwórne „w pięcie" i tylko 95 groszy para!...

Przyjrzałem mu się uważnie. Miał wysokie, inteligentne czoło i rozumny wyraz oczu, z których przezierało jakieś zawstydzenie czy nieporadność.

— Czy pan pracuje na swój rachunek, czy też trudni się pan komisową sprzedażą? — spytałem.

— Nie, proszę pana, nie mam na to środków, aby zakupić kilkadziesiąt par, więc pracuję na procencie... 15% otrzymuję od sprzedanej pary — powiedział przybysz.

— A ile pan dziennie sprzedaje par?

— To zależy, nieraz to i dziesięć par sprzedam, a nieraz osiem, albo pięć, zależy od szczęścia... — uśmiechnął się ironicznie.

— Pan mieszka w Sosnowcu?

— Nie, proszę pana, właściwie to nigdzie nie mieszkam.

— Jakto nigdzie?

— No tak, gdyż ciągle jestem w drodze, tak jak cyrkowiec wędrowny.

— Czy pan dawno trudni się tą sprzedażą?

— Już od roku, kiedy mię zredukowali z gimnazjum.

— Jakto z gimnazjum?

— No tak, gdyż tam pracowałem jako nauczyciel. Jeśli to pana interesuje, to mogę dodać, iż mam ukończoną filozofję.

Przy tych słowach „agent" wyjął z kieszeni mocno zniszczony portfel, z którego wydostał jakieś papiery, a następnie jeden z nich wręczył mi.

„Rejentalny odpis dyplomu uniwersytetu wileńskiego wydział humanistyczny — doktór filozoji".

— A czy nie może się pan postarać o jakieś lekcje prywatne, przecież więcej mógłby pan zarobić?

— Próbowałem, starałem się, ale dziś o lekcję korepetycji ogromnie trudno. Więc wziąłem się do handlu.

Interes „ubiliśmy". Kupiłem odrazu pięć par skarpetek.

Jednakże w pamięci mojej na długo pozostanie ten „doktór filozofji", który sprzedaje skarpetki po domach. Uczył się po to kilkanaście lat, by zostać „domokrążcą".

Ktoś może powie, że żadna praca nie hańbi! Zapewne. Ale ów doktór filozofji to klasyczny przykład straconych wielu lat dla „urojonej" karjery, która miały dać wyższe studja. Ten jegomość „domokrążca", to niewątpliwie zdeklasowany inteligent, wykolejeniec losu, ofiara kryzysu, a przedewszystkiem jego symptom.

I mimowoli nasuwają mi się refleksje: obserwujemy nadprodukcję inteligencji i rąk do pracy. Ale gdyby pan doktór skończył szkołę zawodową może szybciej uzyskałby pracę. Dziś pan doktór może tylko uczyć w gimnazjum lub studjować Schopenhauera... ale to jeszcze za mało, aby mieć egzystencję. I dlatego przy końcu roku szkolnego warto się zastanowić, co z sobą począć, aby nie powiększyć szeregu doktorów filozofji, którzy sprzedają skarpetki po 95 groszy.

Uski.

OD WYDAWNICTWA

NA ZIELONE ŚWIĄTKI

„KURJER ZACHODNI"



ukaże się w podwójnej objętości, znacznie zwiększonym nakładzie i zawierać będzie w treści: **specjalny dodatek niepodległościowej działalności harcerstwa w Zagłębiu w związku z uroczystościami 25-ciolecia harcerstwa zagłębiowskiego,** oraz artykuły dotyczące **„Targów Katowickich"** odgrywających dzisiaj dużą rolę w uaktywnieniu życia gospodarczego w Zagłębiach węglowych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

26 Wtorek	**Dziś** Filipa, Eryka **Jutro** Bedy Jana Wschód słońca 3 m. 43. Zachód „ 19 m. 38.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Straszny Dwór".
EDEN: „Wielki gracz".

Minister Kościałkowski

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

Dzisiaj spodziewany jest przyjazd do Zagłębia Dąbrowskiego p. ministra Kościałkowskiego oraz dyrektora Funduszu Pracy p. Dolanowskiego.

P. minister ma zapoznać się ze stanem robót publicznych, finansowanych przez Fundusz Pracy.

—xx—

Z działalności Zw. POW.

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

W niedzielę dn. 24 bm. w Sosnowcu przy ul. 1 Maja 21, odbyło się w II terminie walne zebranie członków udziałowców Spółdzielni wytwórczo-mechanicznej i handlowej p. n. „Wspólna Praca" Związku peowiaków Zagłębia Dąbrowskiego.

Na zebraniu przewodniczył prezes koła powiatu Będzińskiego Związku peowiaków p. inż. Micha. Talko-Porzecki, sekretarzował p. Czesław Pogoda.

Przed rozpoczęciem obrad na wniosek przewodniczącego uczczono 1-szą rocznicę śmierci śp. I Marszałka Józefa Piłsudskiego przez powstanie i zachowanie 1-minutowej ciszy.

Po wysłuchaniu sprawozdań Rady nadzorczej i zarządu, odczytanie bilansu za okres sprawozdawczy 1933 r., oraz protokułu komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi i radzie absolutorjum. Następnie odbyła się dyskusja podczas której stwierdzono, że spółdzielnia, która powstała w 1934 r., a mająca na celu zlikwidowanie bezrobotnych członków POW, systematycznie rozwija się i ma widoki rozszerzania swych warsztatów pracy, brak jej jedynie kapitału obrotowego.

Zarząd nowej Rady nadzorczej przedstawia się następująco: p. Józef Osłoński — przewodniczący, p. Mieczysław Kopczyński — zastępca, członkowie: pp. Stefan Kanwiszer, Kazimierz Rajchman, Stanisław Jaxa-Bykowski. Do zarządu weszli: pp. inż. Henryk Chorzelski, prezes, p. Leopold Cieśla — zastępca, p. Witold Domański sekretarz i p. Władysław Baromski — skarbnik; do komisji rewizyjnej pp.: W. Malewicz, J. Placek, Cz. Pogoda, St. Wróblewski i A. Walewski.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 25 bm. o godz. 7 wiecz. przedstawienie zakupione dla zespołów robotniczych, sensacyjny reportaż z sali sądowej pt. „PROCES MARY DUGAN".

—xx—

Tajemnicze zniknięcie

PRZYWÓDCY NAR. SOCJALISTÓW

W Czeladzi mieszka Roman Machoń, przywódca tamtejszego oddziału Związku narodowych socjalistów.

Machoń, człowiek żonaty, ojciec jednego dziecka, jest z zawodu fryzjerem.

W ub. sobotę Machoń po libacji w jednej z piwiarń w Czeladzi nie wrócił do domu.

Zaniepokojona nieobecnością męża Machoniowa zwróciła się do policji z prośbą o odszukanie go.

Poszukiwania dotychczas nie dały wyniku.

Na temat tajemniczego zniknięcia Machonia krążą różne wersje.

—oOo—

× **PRZED 25-LECIEM HARCERSTWA.** Dzisiaj o godz. 19 w sali posiedzeń Zarządu miasta Dąbrowy (Magistrat) odbędzie się w pełnym składzie zebranie komitetu wykonawczego obchodu 25-lecia jubileuszu harcerstwa.

× **DO EMERYTÓW.** Okręgowy Związek emerytów i emerytek państwowych samorządowych, wdów i sierot zwraca się do wszystkich emerytów o zasilenie funduszów Związku, niezbędnych na wydatki związane z prowadzoną akcją o cofnięcie krzywdzącego zarządzenia obniżającego emerytury. Najdrobniejsze groszowe składki na ten cel przyjmuje oddział Związku emerytów w Sosnowcu w lokalu Związku nauczycielstwa polskiego, przy ul. Dęblińskiej 13, parter.

DZIŚ OTWARCIE STANIEWSKICH CYRKU Z MIASTEM LILIPUTÓW W SOSNOWCU. Dziś o godz. 8.30 nastąpi uroczyste otwarcie Staniewskich cyrku z miastem liliputów w Sosnowcu na placu przy ul. Teatralnej. Program Cyrku liliputów składa się z pierwszorzędnych atrakcyj, w skład których wchodzą popisy doskonałej grupy żokiejskiej, akrobatów, ekwilibrystów, napowietrznych gimnastyków, muzykalnych klownów, świetnej tresury szkockich ponny, wyższej szkoły jazdy i wiele innych zajmujących atrakcyj. Przy cyrku znajduje się wzorowo urządzone miasteczko liliputów otwarte codziennie od godz. 2 popoł., w dnie świąteczne i niedziele od 12 w poł.

Początek przedstawień codziennie o godz. 16.15 i 20.15, w niedziele i dnie świąteczne o godz. 14, 16.15 i 20.30.

Nieszczęśliwy wypadek

NA KOPALNI

Onegdaj podczas przetaczania próżnych wózków w kopalni hr. Renard w Sosnowcu doznał potłuczenia klatki piersiowej robotnik Stanisław Pokorniak z Będzina (Kamienna 7.)

Pokorniaka przewieziono na kurację do szpitala Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

—xx—

Ucieczka od życia

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE

W ostatnich tygodniach kroniki policyjne notują bardzo często wypadki usiłowań samobójstw.

Obecnie mamy do zanotowania dwa nowe wypadki.

W Gołonogu w ub. niedzielę wypiła w celu samobójczym dwie buteleczki esencji octowej 34-letnia Bronisława Jędryszko, panna. Denatkę przewieziono w stanie groźnym na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie.

Przyczyna zamachu samobójczego nie znana.

Mieszkanka Będzina Ruchla Hajsa (Joselewicza 4) napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

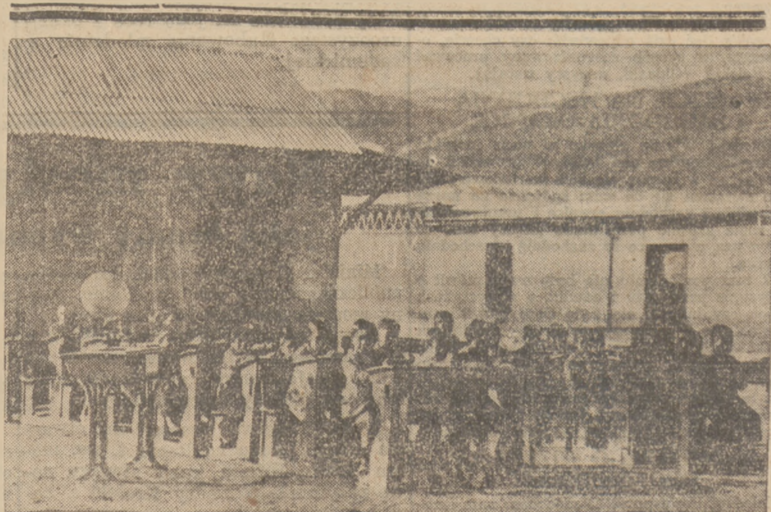
Przyczyną samobójstwa przewlekła choroba nerwowa, epilepsja.

—xx—

× **ZE ZWIĄZKU B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.** W ub. niedzielę odbyło się w Sosnowcu walne zebranie Związku b. więźniów politycznych. Przewodniczył zebraniu p. Cupiał, asesorowali pp. Dunczyk i Kalański. Na zebraniu wybrano m. in. nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Ufel, Bień, Dębski, Piszczyk, Fr. Kurek, Matela, Pępek, Wojtaszek, Gęborek, Kocioł i Lubowiecki.

× **ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.** We wtorek dnia 26 bm. o godzinie 20 w lokalu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 25 wygłosi odczyt p. radca inż. Maryniarczyk, naczelnik wydziału wodociągów woj. śląskiego na temat: „Regulacja rzeki Czarnej Przemszy i sprawa uspławnienia jej". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

× **PORAŻENIE OD PIORUNA.** W ub. niedzielę podczas burzy piorun uderzył w drewniany dom Pawła Falfusa w Gołonogu. Ogień strawił dach i sufit domu. Straty wynoszą 1500 zł. Wskutek uderzenia pioruna został lekko kontuzjowany w czoło 11-letni Władysław Paluga z Kolonji „Janinki".



SZKOŁA NA ŚWIEŻEM POWIETRZU

W dnie słoneczne w wielu szkołach Ameryki Południowej lekcje odbywają się nie w budynkach szkolnych a na świeżem powietrzu. Ilustracja przedstawia właśnie taką lekcję.

Zlot młodzieży szkół powszechn. w Dąbrowie

Pięciolecie „Powszechniaka"

Młodzież szkół powszechnych Zagłębia węglowego obchodziła w niedzielę podniosłą uroczystość pięciolecia istnienia czasopisma dziecięcego, pod nazwą „Powszechniak". Uroczystość ta połączona ze zlotem młodzieży szkół powszechnych Zagłebia Dąbr. i Śląska odbyła sie w Dąbrowie Górniczej, przy współudziale i poparciu starszego społeczeństwa.

Napozór zdawałoby się, że to skromne pisemko, o mało pociągającej zewnętrznej szacie, będące niejako „kopciuszkiem" wśród innych, bogato wydawanych czasopism dziecięcych i młodzieżowych, nie potrafi zaskarbić sobie specjalnych względów młodzieży, rodziców i wychowawców. A jednak... ten skromny „Powszechniak" zdołał w stosunkowo krótkim czasie **opanować umysły i serca dziatwy szkolnej i zdobyć prawdziwą sympatję starszego społeczeństwa.** Bowiem „Powszechniak", w przeciwieństwie do innych, pokrewnych mu wydawnictw, **jest pismem czysto młodzieżowem** — dla niej i co ważniejsze, przez nią samą redagowanem. I w tem właśnie tkwi „tajemnica" powodzenia „Powszechniaka".

Ażeby dobrze zrozumieć potrzebę istnienia tego rodzaju pisma, trzeba samemu zetknąć się z pracą, jaka skupia się dokoła „Powszechniaka". Trzeba widzieć młodocianych „redaktorów" z całym zapałem oddających się trudnej pracy, przeglądać stosy listów i artykułów czytelników, którzy z całem zaufaniem, z iście dziecięcą, rozbrajającą nieraz szczerością dzielą się z „ukochanym Powszechniakiem" wszystkiem tem, co ich zajmuje, cieszy, a często boli. — „**Bo to jest takie naprawdę nasze pisemko**"... — pisze jakiś dziesięcioletni brzdąc i załącza sążnisty artykuł o swoim ulubionym gołąbku, którego „kot wzion i udusił..." Ale to „wzion", poprawione przez kolegów „redaktorów", nie powtórzy się już odtąd w słowniku dziesięcioletniego korespondenta. — Tak się nie pisze — zwróci uwagę innemu, choć przedtem błąd ten, pomimo wysiłków nauczyciela, występował nagminnie.

Jest więc ów skromny, a tak przez dzieci umiłowany „Powszechniak" drugą szkołą. W żadne wypracowanie nie wkłada dziecko tyle myślowego wysiłku i staranności, co skromny, nie obliczony na stopień artykulik. A przychodzi ich do redakcji codziennie cała masa. „Powszechniak" jest zarazem ową spójnią jednoczącą młodzież szkół powszechnych dokoła wszystkich zagadnień, może błahych i często zbyt naiwnych w rozumieniu, tem nie mniej dających pewne wyraźne korzyści.

Dużo należy zawdzięczać tutaj życzliwemu ustosunkowaniu się miejscowych władz szkolnych i niestrudzonej pracy założyciela i opiekuna pisemka, **p. L. Balcerowskiego**, który w uznaniu położonych na tem polu zasług, został w ub. roku odznaczony akademickim wawrzynem PAL.

Odbywane co roku zloty „Powszechniaków" coraz silniej zadzierzgają nici porozumienia i sympatji pomiędzy młodzieżą powszechniacką, rozrzuconą po miastach, miasteczkach i wioskach Zagłębia i Śląska. Korespondencje, wzajemne odwiedziny oraz artykuliki, nadsyłane do „Powszechniaka" świadczą wyraźnie o zainteresowaniach młodzieży swojem pisemkiem i płynących zeń korzyściach.

Zlot niedzielny rozpoczął się o godz. 8.30 rano nabożeństwem w kościele parafjalnym, skąd wszyscy „powszechniacy" udali się do Resursy, gdzie otwarcia zjazdu dokonał **insp. Czajkowski.**

Po przemówieniach **p. Balcerowskiego**, opiekuna „Powszechniaka", **Szwagrzyka**, członka redakcji pisemka, **insp. Skałki** z Katowic i delegatów ze Śląska, nastąpiła część sprawozdawcza zjazdu oraz zostały wygłoszone referaty, poczem odbyła się najważniejsza część zjazdu, a mianowicie dyskusja nad sprawami redakcyjnemi i administracyjnemi „Powszechniaka".

W dyskusji, która była **b. ożywiona**, poruszyli powszechniacy szereg ważnych spraw, dotyczących pisemka, m. in. sprawę współpracy dorosłych z „Powszechniakiem", wprowadzenia, lub rozszerzenia niektórych działów i t. p.

Obrady zostały zakończone **powzięciem szeregu postanowień i rezolucyj.**

Po wspólnej herbatce, która odbyła się w czasie przerwy obiadowej, nastąpiła część artystyczna zlotu.

Wypełniły ją m. in.: „Hymn powszechniaków" (melodja W. Bałazego, słowa Z. Furmana) oraz piosenki ludowe, odśpiewane przez chór szkoły powszechnej nr. 5 w Dąbrowie pod kierunkiem p. W. Bałazego, tańce ludowe (trojak i krakowiak) w wykonaniu uczenic szkół nr. 1 i 4, deklamacje, inscenizacja pięknego wiersza Juljana Tuwima p.t. „Dwa wiatry", redakcyjny obrazek sceniczny i dwie bajki śląskie „O Ondraszku i kowalu", które w gwarze śląskiej opowiedział znany pisarz śląski **p. Gustaw Morcinek**, wielki przyjaciel „powszechniaków".

Część artystyczną zlotu zakończyły występy orkiestry mandolinistów szkoły nr. 4 w Sosnowcu pod kierunkiem **p. Głowani.**

Całość zjazdu „powszechniaków" zarówno obrady jak i produkcje i występy artystyczne, **wypadły b. dobrze.**

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że w pięknem święcie „powszechniaków" wziął udział p. Gustaw Morcinek, który ciesząc się wielką sympatją młodzieży, był jakby łącznikiem między dziatwą Zagłębia i Śląska.

NA MARGINESIE

Radjowa służba z Częstochowy

nie stała na wysokości zadania

Trzeba przyznać, że Polskie Radjo ma czasami pecha. Ile razy jest jakaś audycja o znaczeniu ogólnopolskim, audycja, która swą aktualnością powinna na długo pozostać w pamięci radjosłuchaczy, wtedy są albo jakieś usterki techniczne, albo zawodzi „szpiker".

Mam na myśli ostatnią transmisję z Częstochowy, w ub. niedzielę, podczas ślubowania polskiej młodzieży akademickiej przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej w Częstochowie.

Sprawozdawca Polskiego Radja czynił wrażenie człowieka, który znalazł się pierwszy raz przed mikrofonem i „zapomniał języka w buzi", albo też o nim pamiętał, ale nie chciał go nadwyrężać. Pomijając fakt, że „szpiker" ów nietylko nie uważał za swój obowiązek zdać dokładnej relacji i zrobić t. zw. „rzut oka", aby radjosłuchacze wiedzieli co się dzieje na placu przed Jasną Górą, pozwolił sobie później na streszczanie kazania J. E. ks. biskupa Szlagowskiego, co miało widocznie zastąpić jego subjektywne wrażenia. A dalej ograniczył się do podania programu uroczystości, którego punkty wymieniał w kolejności po sobie następującej.

Widocznie zapomniał on, że te rzeczy były we wszystkich dziennikach i że przypuszczalnie każdy z radjosłuchaczy mógł sobie przejrzeć w danej chwili gazetę.

Poruszając te bolączki nie możemy się również powstrzymać od kilku uwag pod adresem działu technicznego i programowego Polskiego Radja. Otóż mikrofon sprawozdawczy ustawiony był w sposób zupełnie zły. O dziesiątkach tysięcy osób radjosłuchacze mogli się dowiedzieć tylko z gazet, gdyż słychać było zaledwie kilkanaście głosów. A gdzież było słychać tę przysięgę tysiącznie zebranej młodzieży akademickiej; czy nie można było mikrofonu postawić w tłumie, aby wrażenia akustyczne znalazły prawdziwe odbicie?

Dlaczego na zawodach piłkarskich czy bokserskich organizuje się specjalną obsługę sprawozdawczą i techniczną i ustawia się mikrofon, tak aby radjosłuchacze mieli istotne wrażenia głosowe, które przecież najwięcej działają na ludzi?

Czy tego rodzaju audycje, jak ostatnia w Częstochowie, nie wymagają lepszego potraktowania, aby radjosłuchacze mieli świadomość, że Polskie Radjo wyżej stawia uroczystości religijne od zawodów bokserskich?

Również niezadowolenie wśród radjosłuchaczy wywołał fakt, że Polskie Radjo nie transmitowało popołudniowych uroczystości z Częstochowy, podczas których było wiele ciekawych momentów: jak przemówienia przedstawicieli stowarzyszeń akademickich następnie przeniesienie Cudownego Obrazu i wiele innych.

Polskie Radjo w tym czasie wolało nadać koncert reklamowy i „godzinę rolnika". Ano trudno, koncert reklamowy przynosi dochód... ale radjosłuchacze jeszcze większy i jeżeli już nie z idealnych pobudek, to chociaż z tej „czułej" strony Polskie Radjo powinno inaczej traktować swoich słuchaczy.

SKI.

Zjazd strażacki

i zawody konkursowe w Łośniu

W niedzielę, dnia 24 bm. do Łośnia zjechały się wszystkie straże pożarne rejonu łosieńskiego w celu zareprezentowania swego stanu miejscowemu społeczeństwu oraz zademonstrowania temuż i władzom strażackim swej sprawności na rejonowych zawodach konkursowych.

Na wstępie komendant zjazdu p. Józef Przybyła z Tucznej Baby odbył odprawę z dowódcami drużyn, omawiając szczegóły zjazdu i zawodów, poczem przy dźwiękach orkiestry niegowonickiej powiatowy instruktor pożarniczy w otoczeniu członków sądu konkursowego odebrał raport i dokonał przeglądu drużyn strażackich i grupy delegatów.

Po pewnym czasie przybył na zjazd starosta powiatowy p. Józef Boxa, któremu komendant zjazdu złożył raport skolei w asyście instruktora, sędziów i delegacyj straży p. starosta odebrał defiladę całości zjazdu, zwiedził remizę strażacką oraz dom strażacki straży miejscowej, poczem żegnany przez zgromadzonych odjechał.

Po przerwie, podczas której zarząd Stow. OSP w Łośniu podejmował gości skromnym obiadem, rozpoczęto zawody konkursowe, do których zgłosiło się dwie drużyny straży z Łośnia i Tucznej Baby. Podczas zawodów lunął ulewny deszcz, sąd jednak prowadził je dalej.

Sąd w składzie:: przewodniczący p. Jan Stawiarz z huty Katarzyna, sekretarz Stanisław Frasunkiewicz z Zakładów Solvay, sędziami karnymi byli pp.: Szczepan Flak ze Strzyżowic i Władysław Kowalik ze Sarnowa, obliczył oceny na podstawie czasów uzyskanych przez drużyny, i po odliczeniu popełnionych błędów, ustalił jednobrzmiącą ocenę po 21 punktów karnych bez przyznania miejsca pierwszego. Po zawodach Stowarzyszenie OSP w Łośniu urządziło zabawę w strażnicy, na której bawiono się ochoczo, zasilając nieco kasę straży na najpilniejsze potrzeby. Zarówno zjazd jak i zawody konkursowe zgromadziły liczną publiczność, która mimo ulewnego deszczu obserwowała z zainteresowaniem cały przebieg zawodów, żywo oklaskując niestrudzone i ofiarne drużyny strażackie.

Aresztowanie złodziei

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

W ostatnich dniach policja zagłębiowska aresztowała kilku znanych złodziei włamywaczy.

W Będzinie **aresztowano Benisza** z Katowic i **Gnata** z Będzina, którzy dokonali szeregu włamań w Mysłowicach

Aresztowanych włamywaczy przekazano do dyspozycji policji w Mysłowicach.

W nocy z ub. niedzieli na poniedziałek został ujęty przez policję w Sosnowcu zawodowy złodziej Stanisław **Szklarski**, bez stałego miejsca zamieszkania który skradł kury z komórki inż. Zawadzkiego (Jasna 8).

Ze straganu Katarzyny Ziętarskiej w halach „Rozwoju" w Sosnowcu skradziono kilka kilogramów masła. W wyniku dochodzenia policyjnego sprawcy zostali ujęci. Złodziejami okazali się: Tadeusz Solus i Zygmunt Chmielewski.

Skradzione masło, które złodzieje sprzedali Józefowi Kani (Piłsudskiego 8) odebrano.

Złodziei przekazano do dyspozycji władz sądowych.

—xx—

× **WYCIECZKI GALARAMI.** Liga morska i kolonjalna w Sosnowcu urządza wycieczki galarami po Przemszy do Wisły — Pustyni z Mysłowic dla szkół średnich, powszechnych oraz zbiorowe. Koszt wycieczki dla szkół z Mysłowic do Wisły—Pustyni i spowrotem wynosi: od 200 osób po zł. 1.40 od osoby, od 300 po zł. 1.20 od osoby, od 400 osób po zł. 1.00 od osoby, wycieczka zbiorowa dla dorosłych od 150 osób po zł. 3.00 wraz z dojazdem do Mysłowic i spowrotem do Sosnowca. Zapisy przyjmuje Liga morska i kolonialna w Sosnowcu ul. 1 Maja 19 (gmach Sądu okręgowego) w godz. od 18 do 20 oraz Oddział — Pogoń przy ul. Żeromskiego 5, II p. od godz 16 do 18



AMY MOLLISON

po rekordowym przelocie nad Afryką, uroczyście witana w Londynie.

SKARBNICE ENERGJI SŁONECZNEJ

Olbrzymie lasy pokrywały w praczasach ziemię. Słońce nakazywało im rosnąć, pokrywać się zielenią, rozgałęziać się. Ręka człowiecza nie kierowała przyrodą. Jedynie słońce nadawało jej kształt doskonały. Mijały tysiąclecia; nasycona słońcem ziemia zapadała się w morza lub pokrywała się lodowcami. W głębi ziemi kamieniały lasy, a w kamieniu kryły się siły słoneczne. Ludzie poczęli przekopywać ziemię i wydobywać z niej węgiel. Chemja wyzwala z węgla siły nadane mu przez słońce. Z nich człowiek tworzy liczne środki lecznicze, a zwłaszcza lek najbardziej bodaj znany, t. j. Aspirinę, którą się stosuje z największem powodzeniem przeciwko bólom głowy, reumatycznym dolegliwościom i przeziębieniom. W Aspirinie zawarata więc jest siła życiodajnego słońca.

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 26 MAJA

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 Fantazje operowe. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Z rynku pracy. 13.20 Muzyka lekka i taneczna. 15.15 Wiadomości gospodarcze. 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 Trio salonowe Polskiego Radja. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 W ojczyźnie Carmen (płyty). 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Architektura nowoczesna w Polsce" odczyt. 17.15 Recital fortepianowy Sigridy Schneevoigt. 17.45 „Skrzynka językowa". 17.55 Muzyka taneczna w wyk. małej ork. PR. 18.30 „Wybór zawodu: szkoły zawodowe żeńskie na Śląsku" odczyt. 18.45 Uwertura do op. „Flis" Stanisława Moniuszki (płyty). 19.00 Felieton sportowo-turystyczny. 19.20 Reklama KKO. 19.30 Koncert reklamowy. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Czy kobieta ma duszę"? monolog Jana Tyszkiewicza. 20.10 Koncert symfoniczny. 22.30 Henryk Gold — solo skrzypce (płyty). 22.45 „Ciekawe wędrówki roślin ogrodowych" odczyt. 23.05 Lekka piosenka.

KRONIKA ZAWIERCIA

× „DZIEŃ MATKI". W ub. niedzielę młodzież katolicka obchodziła w Zawierciu „Dzień Matki". Po nabożeństwie odprawionem przez ks. kanonika Bolesława Wejzlera i kazaniu, które wygłosił ks. prof. St. Wacławik, młodzież udała się do szkół, gdzie odbyły się akademje. Młodzież składała swym matkom, obecnym na akademjach, życzenia i upominki, wykonane własnoręcznie.

× SCALANIE GRUNTÓW. Zarząd ziemski w Zawierciu przystąpił do scalenia gruntów we wsi Morsko, gmina Włodowice, na obszarze 525 hekt. ziemi i we wsi Ułowa Wioska, gmina Pińczyce, na obszarze 115 hekt. ziemi. Scalenie gruntów w innych wioskach a mianowicie: Pomrożyce, gm. Kromołów, 23 hek., Niwki gm. Poręba 740 hekt. Mysłów gmina Koziegłówki około 100 hekt. i Mzurów gmina Niegowa około 300 hekt. nastąpi w przyszłym roku. Dodać należy, że szereg gmin w powiecie Zawierciańskim zostało już scalonych ku zadowoleniu gospodarzy.

× KOMITET OBCHODU „ŚWIĘTA MORZA". Jutro tj. we środę o godz. 19 w sali Rady miejskiej w Zawierciu odbędzie się organizacyjne zebranie powiatowego komitetu obchodu „Święta Morza".

× O GMACH DLA SZKOŁY HANDLOWEJ. Pod przewodnictwem prezesa koła rodzicielskiego szkoły handlowej w Zawierciu) p. Zawadzkiego odbyło się posiedzenie zarządu tegoż koła.. W czasie toczonych obrad bardzo szczegółowo omówiono sprawę budowy nowego budynku dla pomieszczenia szkoły handlowej Budynek, w którym obecnie mieści się szkoła, jest nieodpowiedni i władze szkolne, a mianowicie Kuratorjum żąda zmiany lokalu. Tymczasowy kosztorys skonstruowany został b. oszczędnie i przypuszczać należy, że koszt nowej szkoły wyniesie nie więcej jak około 30.000 złotych. Liczba uczniów wynosi obecnie 100, w szybkim jednak tempie wzrasta.

× ŚMIERĆ OD PIORUNA. Podczas onegdajszej burzy, jaka przeszła nad powiatem Zawierciańskim, zdarzył się tragiczny wypadek. Mieszkaniec wsi Rokitno Szlacheckie 61-letni Jan Koczur, pasąc krowę na pastwisku schował się przed deszczem pod sosnę. W międzyczasie uderzył piorun, kładąc Koczura trupem na miejscu. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Za kradzież prądu

Dnia 25 bm. odbyła się sądzie grodzkim w Sosnowcu rozprawa przeciwko **Marjanowi Kopciowi**, zamieszkałemu przy ul. Ciasnej 25, oskarżonemu o manipulację z prądem elektrycznym.

Na przewodzie sądowym wyszło na jaw, że Kopeć dopuszczał się kradzieży prądu z Elektrowni Okręgowej.

W wyniku rozprawy sąd skazał go **na 2 tygodnie aresztu, 30 zł. grzywny i zapłacenia kosztów sądowych.**



ŻYDZI UCIEKAJĄ Z JEROZOLIMY
Naskutek ciągłych zamieszek i napadów w Jerozolimie, zamieszkujący tam żydzi uciekają do Tel Avivu, unosząc na swych plecach część swego mienia.

Tylko kara, a nie odszkodowanie

za występek podlega amnestji

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik w sprawie odszkodowań, wyjaśniając, że **ustawa amnestyjna dotyczy tylko represji karnej, nie unicestwia natomiast cywilno-prawnych skutków czynu zabronionego, przeto odszkodowanie nie ulega darowaniu z mocy amnestji.**

W sprawach, w których postępowania jeszcze nie wszczęto o odszkodowaniu orzekać będzie sąd, albo władza administracyjna, zależnie od tego czy w chwili umorzenia postępowania sprawa znajdowała się w rozpoznaniu sądu czy władzy administracyjnej.

W tych sprawach ustalenie winy oskarżonego nastąpi tylko ubocznie i znajdzie wyraz nie w amnestji, a wyłącznie w uzasadnieniu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Plan umorzenia 5 proc. pożyczki konwersyjnej z 1924 r.

Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu z dnia 7 maja r.b. o ustaleniu planu umorzenia 5 proc. pożyczki konwersyjnej z 1924 r. Dla pozostałej po dn. 2 stycznia 1936 r. nieumorzonej części wspomnianej pożyczki w kwocie 167.900.000 zł. ustalono nowy plan umorzenia, który podany został w załączniku do omawianego rozporządzenia. Ostatecznie pożyczka zostaje umorzona w dn. 2 stycznia 1965 r. Poprzedni plan umorzenia wspomnianej pożyczki został jednocześnie uchylony.

Kronika gospodarcza

PRZED ROKOWANIAMI POLSKO-FRANCUSKIEMI. Wkrótce zostaną podjęte rokowania handlowe pomiędzy Polską i Francją. Rokowania te odbędą się w Paryżu. W rokowaniach tych ze strony polskiej wezmą udział: wiceminister Przemysłu i Handlu p. Sokołowski, radca handlowy przy Ambasadzie R. P. w Paryżu p. Stebelski i radca Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Łychowski. Ze strony francuskiej udział w rokowaniach wezmą: p. Bonnefond-Craponne — dyr. departamentu handlowego i p. Depret-Bixio — radca handlowy przy Ambasadzie Francuskiej w Warszawie. Handlowe sfery francuskie przywiązują do tych rokowań dużą wagę i spodziewają się znacznego ożywienia stosunków handlowych polsko-francuskich. W umowie, która ma być zawarta, kontyngenty kwartalne zostaną zastąpione kontyngentami rocznemi albo też kontyngentami aż do wyczerpania.

OSTATECZNE UREGULOWANIE ZATARGÓW W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM. P. minister opieki społecznej zatwierdził dnia 22 bm. orzeczenia nadzwyczajnych komisyj rozjemczych, powołanych celem likwidacji zatargów w przemyśle budowlanym w Krakowie, Poznaniu i Łodzi, oraz obwieścił jednocześnie o zgłoszeniu podań w sprawie nadania tym orzeczeniom mocy powszechnie obowiązującej. Zatwierdzając orzeczenia, p. minister pozostawił temsamem bez uwzględnienia zgłoszone przez przedstawicieli robotników przeciw orzeczeniom sprzeciwy. Uznał bowiem, że zakończenie zatargów drogą wprowadzenia orzeczeń w życie, jest bardziej celowe, aniżeli pozostawienie warunków pracy na rynku budowlanym w stanie nieuregulowanym.

TYTOŃ SOWIECKI ZA POLSKĄ KONICZYNĘ. W ramach układu kontyngentowego, Polski Monopol tytoniowy nabywa w Rosji 400 ton tytoniu lepszych gatunków. Pewną rekompensatą jest sprzedaż do Rosji koniczyny w ilości około 1500 ton; ponieważ ta ilość przewyższa normę eksportu objętą układem, więc Polska zobowiązuje się wpuścić jako rekompensatę inne towary sowieckie.

SZUKANIE NOWYCH RYNKÓW ZBYTU DLA WŁÓKNA POLSKIEGO. Eksport włókna polskiego, lnu i konopi, rozwija się coraz pomyślniej. Dzisiaj najpoważniejszymi odbiorcami włókna jest Francja, następnie Niemcy. Celem zwiększenia eksportu włókna na rynki zagraniczne, ostatnio wysłano próbne transporty włókna lnianego do krajów zamorskich, a m. in. do Stanów Zjednoczonych A. P.

DALSZY WZROST ZATRUDNIENIA W POLSKIEM HUTNICTWIE ŻELAZNEM. W końcu kwietnia rb. zatrudnionych było w polskich hutach żelaznych ogółem 33.544 robotników, czyli o 555 osób więcej niż w końcu marca rb. a o 1.400 osób więcej, niż w końcu kwietnia r. ub.

KRONIKA OLKUSZA

Napad na plebanję

W ŻARNOWCU

W dniu 24 bm. wieczorem do mieszkania ks. proboszcza Wilamowskiego w Żarnowcu, pow. Olkuskiego, **wtargnęło trzech osobników, uzbrojonych w rewolwery.** Ks. proboszcza w tym czasie na plebanji nie było. Bandyci po sterroryzowaniu dwóch sióstr ks. proboszcza, **zażądali od nich pieniędzy.** Siostry wręczyły oprawcom 150 zł. W międzyczasie nadszedł ks. Wilamowski, którego bandyci również **sterroryzowali rewolwerami**, grożąc śmiercią, przyczem splondrowali biuro, z którego **skradli 700 zł. gotówką.**

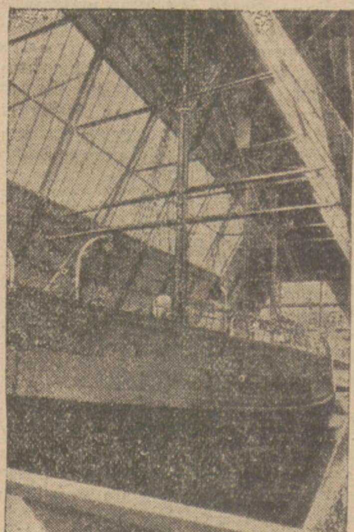
Na miejsce udał się niezwłocznie komendant powiatowej p. p. kom. Unger.

Zarządzony pościg pozostał narazie bez rezultatu.

× W „DNIU MATKI". Staraniem kół młodzieży PCK. w dniu 24 bm. odbyła się w Olkuszu akademja z okazji „Dnia Matki". Na program akademji złożyły się: popisy dziatwy szkół powszechnych oraz złożenie obecnym matkom kwiatów przez dziatwę. Wzruszająca ta uroczystość pozostawiła niezatarte wrażenie wśród matek i dzieci.

× ZWŁOKI NOWORODKA W STAWIE. W stawie należącym do majątku p. Boguckiego, b. wicemarszałka senatu w Krzykawce pod Sławkowem, znaleziono trupa noworodka. Policja prowadzi dochodzenie w celu wykrycia zbrodniczej matki.

× POŻAR W ZIMNODOLE. W dn. 24 bm. we wsi Zimnodół, gm. Rabsztyn spalił się dom od uderzenia pioruna. Dom należał do Stefana Kocjana.



Sławny statek polarny „Fram", na którym Nansen odbywał podróże podbiegunowe stanowi dziś zabytek muzealny.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

ZAGADNIENIE JEDNOLITYCH METOD USTALANIA KOSZTÓW WŁASNYCH. Towarzystwo „Liga Pracy" wydała ostatnio nową pracę prof. inż. B. Nawrockiego, omawiającą zagadnienie jednolitych metod ustalania kosztów własnych, jako czynnik prawidłowej oceny poszczególnych przedsiębiorstw. Praca powyższa oparta na wydawnictwie francuskiego narodowego komitetu organizacji pt. „La question des methodes exemplair Standard d'etablissement de prix de verient dans l'industrie", tegoż autora, obejmuje kwestję, czy obecna sytuacja gospodarcza uzasadnia potrzebę stosowania jednolitych metod ustalania kosztów własnych, podaje wzorowy przebieg postępowania przy wprowadzaniu i ustalaniu ich oraz wzór przykładowy schematu kosztów własnych i wnioski, dotyczące tego zagadnienia. W związku z aktualnem zagadnieniem walki z etatyzmem, oraz krystalizowania się nowych pojęć o celach i zadaniach gospodarki narodowej i roli państwa w życiu gospodarczem kraju, książka prof. inż. B. Nawrockiego wzbudziła duże zainteresowanie wśród ekonomistów i w przemyśle.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej



ŚWIĘTO ARMJI FIŃSKIEJ
W dniu 16 bm. Finlandja obchodziła uroczysto ść oswobodzenia. W czasie obchodu prezydent Svinhuvud wręczył przedstawi cielowi armji nowy sztandar.



WYNIKI STARCIA KOMUNISTÓW Z FASZYSTAMI
W Irlandji dochodzi coraz częściej do starć pomiędzy faszystami a komunistami irlandzkimi. W czasie tego rodzaju starć w Edynburgu raniono wielu faszystów.

Z CAŁEJ POLSKI

KRAKÓW W CIEMNOŚCIACH

W ub. sobotę, około godz. 23 nastąpiła 25 minutowa przerwa w dostarczaniu prądu elektrycznego w całym Krakowie. Stanęły tramwaje, w kinoteatrach i miejscach rozrywkowych przerwano przedstawienia. Publiczność w większej części opuściła restauracje i kawiarnie. Przechodnie posługiwali się lampkami elektrycznemi.

URATOWANIE 2-CH KAJAKOWCÓW

Jacht gdański „Freya" uratował onegdaj w zatoce w pobliżu Orłowa Morskiego 2 kajakowców z Gdyni, J. Ciechowskiego i Zygmunta Dawidowskiego, których kajak przy nagłej zmianie kierunku wiatru wywrócił się.

NIEZWYKŁA OPERACJA NAPÓŁ ODCIĘTEJ GŁOWY.

Mieszkaniec jednej z wsi podwarszawskich, Henryk Grzybowski, w celu samobójczym podciął sobie gardło, aż do kości. Wezwany lekarz uznał stan denata za beznadziejny.

Mimo to jednak Grzybowskiego przywieziono do szpitala w Warszawie, gdzie pewien młody lekarz, dokonał operacji zeszycia odciętej w połowie głowy. Operacja się nadspodziewanie udała i pacjentowi nie zagraża już niebezpieczeństwo utraty życia.

Tym niezwykłym wypadkiem zainteresował się wydział lekarski Uniwersytetu warszawskiego.

STRACIŁA MOWĘ RAŻONA PIORUNEM

W ub. sobotę podczas szalejącej w Chorzowie burzy, uderzył piorun w zbiornik wody na cmentarzu przy ul. Cmentarnej. W krytycznym momencie znajdowała się na cmentarzu w pobliżu zbiornika 26-letnia służąca Elżbieta Garciorz, która doznała ciężkich poparzeń. Porażoną znaleźli przechodnie i zaalarmowali natychmiast karetkę pogotowia, która zawiozła Garciorzównę do szpitala miejskiego, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy. Stan porażonej piorunem jest ciężki. Straciła ona mowę.

KATASTROFA SZYBOWCOWA W POZNANIU

Na poznańskiem lotnisku cywilnem w Ławicy zdarzyła się katastrofa szybowcowa. Będący własnością poznańskiego Aeroklubu szybowiec, kierowany przez znaną pilotkę, p. Hrynakowską, w pewnym momencie wpadł w korkociąg i z wysokości 40 metrów runął na ziemię, rozbijając się. P. Hrynakowska odniosła poważną ranę czoła oraz ogólne potłuczenie. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie dość ciężkim do szpitala wojskowego. Życiu jej nie zagraża jednak niebezpieczeństwo.

PO WYJŚCIU Z WIĘZIENIA POPEŁNIŁ NOWĄ ZBRODNIĘ

We wsi Las pod Warszawą znaleziono w ub. piątek mieszkańca tejże wsi Jana Sobotę rannego strzałem rewolwerowym, który wkrótce zmarł.

Policja zdołała stwierdzić, że zabójstwa dokonał w czasie sprzeczki bandyta Szymon Kalisz, który niedawno wyszedł z więzienia po odbyciu 3-letniej kary za napady rabunkowe.

ZATRULI SIĘ DENATURATEM

W Riczce - Snidawce, pow. Kosów po wypiciu większej ilości spirytusu denaturowanego zmarło dwóch huculów, zaś dwóch innych walczy ze śmiercią.

ŻYDOWSKIE MAJTKI PŁYWAJĄ

Z Gdyni sygnalizowana jest niezwykła wiadomość. Oto w przyszłym miesiącu zawinąć ma do portu gdyńskiego ćwiczebny żaglowiec żydowskich organizacyj sportowych na Łotwie p. n. „Teodor Herzel". Po szkolnym rajsie na Bałtyku żaglowiec ten udać się ma do palestyńskiego portu Tel Aviv. Pływa on pod banderą łotewską.

Świat się przewraca głową na dół. Wiadomą jest rzeczą, że przedstawiciele „narodu wybranego" boją się naogół morza. A tymczasem pływają i to na własnym statku.

Klęska pożarów
trapi ziemię polską

W ostatnich kilku dniach znowu w różnych stronach naszego kraju spłonęło około 200 budynków.

Najgroźniejszy pożar z niewyjaśnionych przyczyn wybuchł we wsi Bogdanówka, pow. Zborowskiego. Wskutek posuchy i wichru ogień strawił trzy czwarte osiedla niszcząc 5 1budynków mieszkalnych i 92 zabudowania gospodarskie, oraz 16 sztuk inwentarza żywego, a nawet drzewa i ogrody.

Pożar trwał niespełna godzinę. Sprzętów ani inwentarza nie udało się nikomu uratować i akcja ratownicza musiała ograniczyć się do ratowania ludzi. Ofiarami pożaru padło sześć osób, ciężko i 11 lżej poparzonych a około 200 osób pozostało bez dachu nad głową. Szkody wynoszą około 80.000 zł.

Mniejsze, na szczęście, rozmiary miał pożar we wsi Porpliszcze, pow. Dziśnieńskiego. Spowodu wadliwej budowy komina pożar objął jedną z zagród włościańskich. Silna wichura przerzuciła ogień na sąsiednie zabudowania, który strawił 13 domów mieszkalnych, 29 budynków gospodarczych, zboże, kilkanaście sztuk nierogaciny i maszyny miejscowej mleczarni. Straty są duże, lecz narazie nieustalone.

We wsi Kokaniu, w pobliżu Kalisza, 6-letni chłopiec, bawiąc się zapalniczką wzniecił ogień, który znowu naskutek wichury objął całą wieś.

Pomimo energicznej akcji ratunkowej z udziałem straży ogniowej z Kalisza, zgorzało 13 domów mieszkalnych, 17 stodół, 15 obór, 15 szop, wszystkie narzędzia rolnicze i gospodarskie oraz b. dużo ruchomości i odzieży domowej. Straty w przybliżeniu wynoszą zgórą 100.000 zł. Bez dachu nad głową znalazło się kilkadziesiąt osób.

Wreszcie w osadzie Sosnowice, pow. Włodawa, wybuchł porażm który strawił 22 domy mieszkalne. Podczas ratowania swego mienia 5 osób odniosło ciężkie poparzenia. Straty wynoszą około 50 tys. zł.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE



Poznań—Kielce 4:2

Z cyklu rozgrywek o puhar p. Prezydenta R. P., rozegranych w ub. niedzielę odbył się w Częstochowie mecz między reprezentacjami okręgu kieleckiego i Poznania.

Mecz puharowy o mało nie zakończył się wielką sensacją. Kielce utrzymały bowiem mimo technicznej różnicy wynik remisowy z Poznaniem, prowadząc już nawet 2:1, a gdy w przepisanym czasie mecz nie dał wyniku, sędzia zarządził przedłużenie 2 x 15, w którem dopiero Poznań zapewnił sobie zwycięstwo.

Mecz odbył się w czasie deszczu na boisku śliskiem i grząskiem. Drużyna poznańska była znacznie lepsza od przeciwnika i uzyskała prowadzenie przez Przybyłowicza, gospodarze jednak dzięki ambitnej grze wyrównują przez Ciszewskiego i prowadzą ze strzału Langera. Poznań wyrównuje przez Musiałka i mimo dużej przewagi w drugiej połowie nie potrafi zapewnić sobie zwycięstwa.

W przedłużeniu Przybyłowicz ze spalonego i Mikołajczyk strzelają dwie bramki.

Sędzia p. Jędraszek został po meczu napadnięty przez publiczność.

Marsz dookoła Zawiercia.

Staraniem powiatowego Związku strzeleckiego odbył się w ub. niedzielę marsz patrolowy ze strzelaniem na trasie 17 km. dokoła Zawiercia. Do zawodów stanęło 18 drużyn z terenu powiatu Zawierciańskiego. Start drużyn nastąpił przy ul. Paderewskiego o g. 7. . Do mety obok parku miejskiego przybywały drużyny już o godzinie 8.55 rano. W wyniku zawodów zawodników w wieku przed poborowym uzyskali: I miejsce Zw. strzelecki Zawiercie; II miejsce Z. S. Kromołów, III — Z. S. Niegowa; IV — Z. S. Mrzygłód; V OMP. z Zawiercia; w grupie starszych I miejsce zajął Zw. strzelecki. Zawiercie; II — Zw. podoficerów rezerwy z Zawiercia.

Jubileusz prasy paryskiej

W czerwcu rb. upłynie sto lat od chwili, w której prasa paryska zaczęła się ukazywać w nowoczesnej swej szacie. Już przedtem coprawda ukazywały się gazety, tygodniki, ale dopiero rok 1836 stanowi datę pamiętną w historji wydawnictw prasowych we Francji. W roku tym dependent adwokacki, Dulacq, d spółki z Emilem de Girardin, znakomitym publicystą, założył dziennik, który miał kosztować w sprzedaży 10 centymów. 16 czerwca 1836 r. ukazał się pierwszy numer dziennika „La Presse". Tymczasem Dulacq zdążył pokłócić się z Girardin'em i założył dziennik konkurencyjny „Le Siecle". Stopniowo pisma te ulegały ulepszeniom, zwiększały swą objętość, format, ale przeszło 27 lat zanim ukazały się w sprzedaży dzienniki po cenie 5 centymów.

Czy można słuchać radja
W GŁĘBI ZIEMI

Często zachodzą takie okoliczności, które wymagają zainstalowania radjostacyj odbiorczych pod powierzchnią ziemi. Sygnalizacja w kopalniach, badania geologiczne i geofizyczne wymagają w pierwszym rzędzie radjokomunikacji podziemnej. W Kanadzie używano do tego celu tunelu kolejowego Mount Royal, a później groty Mamutowej w Kentucky.

Badania wykazały, że odbiór naogół jest możliwy, istnieje jednak duża zależność od rodzaju warstw ziemi. W zależności od układu geo i hydrologicznego występują charakterystyczne warunki lokalne odbioru radjowego. Stwierdzono, że fale elektromagnetyczne przenikają w warstwy ziemi głębiej, aniżeli do wody, przyczem fale krótsze mają mniejszą przenikliwość, pochłanianie ich przez ziemię jest większe.

Nie wolno jej mieszkać w Ameryce
BO JEST ZA GRUBA

Władze Stanów Zjednoczonych odmówiły prawa pobytu pewnej obywatelce angielskiej, nauczycielce przyrody zaangażowanej do jednej z amerykańskich szkół średnich, Ms. Lee. Motywy tej decyzji są, nawet jak na stosunki amerykańskie, dość niezwykłe. W uzasadnieniu odmowy zaznaczono mianowicie ,że Ms. Lee jest za tęga. Kobieta w jej wieku powinna ważyć najwyżej 60 kg., podczas gdy Ms. Lee waży 90. Tusza jej może stać się przeszkodą w uzyskaniu posady, wobec czego Ms. Lee mogłaby łatwo stać się ciężarem dla skarbu państwa, do czego w obecnej sytuacji w żaden sposób dopuścić nie wolno.

Gwałtowne burze
PRZECIĄGAJĄ NAD AUSTRJĄ

Nad całą Austrją, głównie zaś nad Styrją, przeszły gwałtowne burze, powodując wylew rzek. Bardzo ucierpiały niżej położone dzielnice Wiednia.

W wielu miejscowościach przerwana została komunikacja telefoniczna i telegraficzna, jak również zanotowano znaczne straty w zasiewach.

Potwór meklemburski

wielokrotny morderca ścięty toporem

W ub. tygodniu na podwórzu więzienia w Szwerynie kat ściął głowę głośnemu w Niemczech mordercy-zboczeńcowi Adolfowi Seefeldowi, przezwanemu przez ludność „Potworem Meklemburskim".

Seefeld skazany był na karę śmierci w dniu 22 lutego rb. za dokonane w latach 1934-35 morderstwa na osobach 12 młodych chłopców.

W czasie sensacyjnego procesu, który trwał zgórą miesiąc, Seefeld na kierowane przeciw niemu oskarżenia odpowiadał stale: „Moja osoba nie wchodzi tu w grę". Jednakże według ogłoszonego komunikatu, na 8 dni przed egzekucją Seefeld okazał się bardziej skłonnym do zeznań. Mianowicie, tajna policja powzięła decyzję przesłuchania Seefelda, którego podejrzewano o działalność wywrotową.

Jak ustalono, Seefeld nie był agentem komunistycznym, lecz przy przesłuchaniu zeznał, iż ma na sumieniu nietylko 12 inkryminowanych mu morderstw, lecz także szereg innych zbrodni. „Potwór meklemburski" oświadczył, że wszystkie swe ofiary pozbawił życia przy pomocy własnoręcznie sporządzonej trucizny.

— Z chwilą, gdym na bębnie umieścił podobiznę mojej teściowej, to mogę ze zdwojoną energją wybijać takt....



POGRZEB TSALDARISA

W Atenach uroczyście złożono na wieczny odpoczynek zwłoki b. premjera Tsaldarisa.

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty handlowiec. Stefan Tadeusz Klimaszewski, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej, powiecie Będzińskim, syn kierownika młyna Tadeusza Klimaszewskiego i tegoż małżonki Bronisławy z domu Kudlickiej, zamieszkałych w Dąbrowie Górniczej, 2) niezamężna Melanja Halina Urbanowicz, nauczycielka, zamieszkała w Poznaniu, córka emerytowanego starszego asesora kolejowego Konstantego Urbanowicza, zamieszkałego w Poznaniu i tegoż małżonki Walerji z domu Bieniewskiej, zmarłej, ostatnio zamieszkałej w Poznaniu — chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść w przeciągu 15 dni niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. — Obwieszczenie nastąpić winno w Dąbrowie Górniczej, powiecie Będzińskim (w gazecie).

Poznań, dnia 22 maja 1936.

Urzędnik Stanu Cywilnego: Frydel.

(pieczęć) 3186

Dyrekcja

Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie §. 96 Ustawy Towarzystwa i §§. 6 — 11 przepisów dodatkowych z 1905 r., podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełzłej w dniu 5 maja 1936 r. pierwszej licytacji nieruchomości w Będzinie, położonej przy ul. Warpiennej, oznaczonej rep. hip. N. 834, licytacja powtórna, czyli ostateczna takowej, odbędzie się w dniu 24 czerwca 1936 r. o godz. 11-ej zrana w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie, przed Notarjuszem Wacławem Kowalczewskim, lub jego zastępcą, w obecności delegata Towarzystwa i rozpocznie się od sumy nieumorzonej pożyczki Towarzystwa, z doliczeniem narosłych zaległości, kosztów egzekucyjnych i kar za zwłokę, t.j. od sumy 17.473 zł. 99 gr. Wadjum do licytacji określone zostało na 1748 zł.

Nowonabywca obowiązany będzie spełnić warunki licytacyjne, które, łącznie ze zbiorem objaśnień, złożone zostały do księgi hipotecznej wyżej wymienionej nieruchomości i mogą być przeglądane tak w Wydziale Hipotecznym w Będzinie jak i w Dyrekcji Towarzystwa oraz obowiązany będzie, o ile suma sprzedażna nie będzie na to wystarczająca, zaspokoić należności uprzywilejowane, w myśl art. 41 Ustawy hipotecznej z 1818 r. i art. 5 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 r. 2996

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

MEBLE

Jadalnia w orzechu kaukaskim i sypialnia kanadyjska brzoza do sprzedania. Sosnowiec, ul. Wielka 25, J. Wlazłowski. 3187

MAGAZYN MÓD „WIKTORJA" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 poleca na sezon wiosenny

KAPELUSZE DAMSKIE

w najmodniejszych fasonach po cenach b. przystępnych. 2185

WAPNO

budowlane z pieców Hoffmanowskich, wysokoprocentowe, po cenach b. przystępnych polecają Zakłady Wapienne i Dolomitowe „ELTES" Będzin. Sielecka 19. Tel. 2-35. 2474

LETNISKA

ZA STO ZŁOTYCH miesięcznie przyjmuje gości. Okolica podgórska, lesista — wikt zdrowy, obfity. Leśniczówka — Krystyna Sczaniecka, Kwiatonowice, Zagórzany. 3180

Różne

ZDJĘCIA

od I Komunji Św., wykonanie pierwszorzędne. Ceny reklamowe niskie. FOTO-LAZAR, Sosnowiec Piłsudskiego 14 3102

MIEDZIOWANIE

niklowanie, mosiężenie, srebrzenie, złocenie i odnawianie nakryć stołowych wykonywa: Fabryka Galanterji Metalowej „Galmet", Sosnowiec, Przejazd 3. 3023

FOTOGRAFJE

pamiątkowe od Komunji św., wykonanie artystyczne — Ceny przystępne. S. Mieszkowska, Sosnowiec. Piłsudskiego 20.

Nauka i Wychowanie

DO EGZAMINÓW

przygotowuje szybko i sprawnie, ratuje zagrożone promocje, skuteczną pomoc w nauce udzieli wykwalifikowany korepetytor(ka). — Zgłoszenia do „Bratniej Pomocy" Stowarzyszenia Studentek i Studentów Uniwersytetu Poznańskiego — Poznań, Al. Marsz. Piłsudskiego 7, tel. 30-46, komunikat nr. 2.

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dolicza się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI